



chłopiec. Zdumiewająca była ich spokojna, ufna wiara. Tego nie można nazwać żadną miarą niewiedzą religijną, bo z tym się łączy patrzenie w głąb, niemal jakieś mistyczne obcowanie. Ci ludzie widzą to, w co wierzą.

W 1910 r. rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się do Andrzeje-
wa, tam młody Stefan uczęszczał
do trzeciej klasy szkoły podstawo-
wej z rosyjskim jako językiem na-
uczania. Pewnego dnia nauczy-
ciel kazał klęczeć chłopcu w kącie
za jakieś psoty szkolne. Wtedy we-
szła do klasy jego siostra Stasia. Po-
nieważ było to w czasie śmiertel-
nej choroby Julianny Wyszyńskiej,
Stefan przestraszył się, że przynio-
sła smutną wiadomość. Na szczę-
ście Stanisław Wyszyński po prostu

**Stanisław i Julianna
Wyszyńscy dali swoim
dzieciom mnóstwo
miłości i głęboką
wiarę.**

